

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Opowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chęmiński.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 286

Poznań, wtorek dnia 23 czerwca 1936

Rok 31

Pośpieszne zbrojenia morskie Rzeszy

W ciągu roku Niemcy wybudują 36 jednostek floty, w tem 2 wielkie lotniskowce

Berlin. (PAT.) „Neue Baseler Zeitung“ donosi na podstawie informacji z Londynu, iż wbrew doniesieniom prasy niemieckiej, mówiącej o projekcie budowy przez marynarkę Rzeszy tylko jednego lotniskowca, budowane są obecnie faktycznie dwa tego rodzaju statki. Każdy z nich pomieścić może rzekomo 60 samolotów, a wyporność każdego lotniskowca wynosi 15 tysięcy tonn.

Według dalszych informacji tegoż pisma, w ciągu najbliższych 12 miesięcy spuszczone będą na wody w stocznjach niemieckich następujące wojenne jednostki morskie: 2 okręty linjowe po 26 000 ton, 2 duże krążowniki, 2 wyżej wspomniane lotniskow-

ce, 16 torpedowców po 1 626 ton każdy i 14 łodzi podwodnych. Do zestawienia powyższego dochodzi jeszcze szereg torpedowców motorowych o

szybkości do 48 węzłów, poza tem w budowie znajduje się krążownik o 7 000 ton, wyposażony w działa 11-centymetrowe.

Zachodnia Abisynja jeszcze niezdobyta

Ras Makonnen obejmuje dowództwo nad abisyńską siłą zbrojną

Kair. (PAT.) Wczoraj rano przybył do Kairu ras Makonnen, który uda się stąd do Abisynji, aby zbadać sytuację, panującą na zachodzie kraju, zwłaszcza w prowincji Gore. Ras Makonnen służył pod rozkazami rasy Nasibu na froncie południowym. Obecnie wysłany został przez negusa z poleceniem objęcia dowództwa nad prowincją Gore i dokładnego poinformowania negusa o sile wojska abisyńskiego w zachodniej części kraju i składzie rządu prowizorycznego.

Londyn. (PAT.) Przedstawiciel poselstwa abisyńskiego w Londynie o-

świadczył prasie, że gen. Makonnen udaje się do Gore w Abisynji zachodniej, aby objąć funkcje gubernatora prowincji Hu-Tabor.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi, iż w odpowiedzi na zapytanie w izbie gmin, minister Eden oświadczył: Rząd brytyjski nie może pozwolić na to, aby posyłano broń z Sudanu do Abisynji zachodniej, dopóki nie będzie pewności, że broń ta dojdzie do rąk legalnie ukonstytuowanej władzy i dopóki będzie obawa, że może ona być użyta jedynie dla prowadzenia wojny domowej.

Bieżący tydzień polityczny

Warszawa. (Tel. wł.) W bież. tygodniu zakończą prawdopodobnie obrady Sejm i Senat. W środę Senat uchwali pełnomocnictwa, potem zbierze się na jedno posiedzenie Sejm dla załatwienia poprawek Senatowi. W sobotę, lub może już w piątek nastąpi zamknięcie sesji. W rządzie rozpoczną się wakacje, za wyjątkiem resortów gospodarczych, które przystąpią do wyzyskania pełnomocnictw dla aktywizacji życia gospodarczego.

Koła polityczne oczekują wystąpienia p. Koca z programową i organizacyjną deklaracją nowego obozu politycznego, zapowiedzianego przez premiera Składkowskiego i posła Stpiczyńskiego. (w)

Międzynarodowy kongres komunikacji w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Na zaproszenie rządu polskiego odbędzie się w Warszawie kongres międzynarodowy, poświęcony sprawom komunikacji. W kongresie wezmą udział przedstawiciele 35 państw europejskich i zamorskich. Obrady wyznaczono na 24 do 26 sierpnia r. b. (w)

Przydział złota

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja dewizowa Banku Polskiego na skutek interwencji sfer gospodarczych dokonała przydziału złota dla celów przemysłowych i technicznych. Jest to pierwszy wypadek przydziału złota od wprowadzenia kontroli dewizowej.

Przewóz książeczek P. K. O.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec rozpoczęcia sezonu letnich wyjazdów zwraca się uwagę posiadaczom książeczek oszczędnościowych PKO, że przewóz tych książeczek przez granicę Polski bez specjalnego zezwolenia, dozwolony jest tylko przez obszar wolnego miasta Gdańska na terytorjum polskie. Natomiast wywóz książeczek oszczędnościowych zagranicę, wymaga specjalnego zezwolenia.

Echa ostatnich wypadków w Gdańsku

Zakaz wrządzania zebrań politycznych i pochodów

Gdańsk. (PAT.) Prezydent policji ogłosił wczoraj następujący, zapowiedziany przez prezydenta senatu Greisera, zakaz zbierania się:

„Po wypadkach ostatnich dni istnieje niebezpieczeństwo, że zebrań politycznych oraz pochody będą miały przebieg niespokojny. Wobec tego zakazuje się, ze względu na konieczność zachowania bezpieczeństwa pu-

blicznego, aż do odwołania, od dn. 22 b. m. począwszy, odbywanie wszystkich, także i zamkniętych zebrań politycznych, zarówno w lokalach, jak i pod gołem niebem, oraz wszelkich pochodów o charakterze politycznym na terenie m. Gdańska, na przedmieściach i w Sopocie. Nieobjęte zakazem są imprezy, służące tylko celom sportowym.

Prezydent senatu Greiser o biciu Polaków

Gdańsk. (Tel. wł.) Przemawiając w sobotę na górze Biskupiej do młodzieży hitlerowskiej, rządzącej obchód sobót, prezydent senatu Greiser powiedział w odniesieniu do wypadków pobicia Polaków:

„Wśród ofiar ostatnich wypadków znalazło się też kilku Polaków. Jest to nie tylko ze stanowiska senatu gdańskiego, lecz również ogólnego stanowiska Gdańska, pożałowania godne. Wiem i dałem temu wyraz wobec właściwych czynników, że te drobne incydenty, o ile dotknęły Polaków, w żadnym razie nie były wywołane z premedytacją. Narówni z obcokrajowcami w naszym mieście, do których Polacy oczywiście należą, obowiązani są oni zachować wobec flagi narodowo-socjalistycznej odpowiedni spokój. — Oczywiście, dla wszystkich narodowych socjalistów zachowanie dyscypliny w czasie przemarszu przez miasto jest rzeczą samo przez się zrozumiałą. Wódz nasz słusznie powiedział, że rezygnujemy z tego, by z Polaka zrobić Niemca. Jest to zasadniczy nakaz wodza, z którego płynie dla nas przykazanie, byśmy zrezygnowali

z żądania pozdrawiania naszego sztandaru wtedy, gdy nie jest ono dobrowolne. Flaga ze swastyką nie jest, niestety, flagą wolnego miasta Gdańska, wobec czego musimy ten stan rzeczy uwzględnić.“

Robotnicy w białych rękawiczkach

Warszawa. (Tel. wł.) General Blomberg przeprowadził inspekcję wytwórni przemysłu wojennego w całym państwie. Prasa emigracyjna donosi, że w Wittenau pod Karlsruhe w przededniu przybycia na inspekcję ubrano robotników w zapaski i białe rękawiczki, a oprócz tego 4 instruktorowie uczyli robotników, jak mają odpowiadać na zapytania Blomberga. Po wizytacji w fabryce odbyło się przyjęcie gen. Blomberga i gen. Fricka śniadaniem z kawiozem i szampanem. Po wizytacji odebrano naturalnie robotnikom zapaski i rękawiczki, a pozostałe z bankietu bułeczki sprzedawano robotnikom po 15 fenigów. Należy dodać, że płaca robotników wynosi 42 fenigi za godzinę. (w)

Złamane niemieckie przyrzeczenie

Warszawa. (Tel. wł.) W sądzie frankfurckim rozpoczęła się seria procesów, wytoczonych obywatelom Zagłębia Saary za niegłosowanie za włączeniem Saary do Trzeciej Rzeszy. W pierwszym procesie skazano 15 osób na karę od 3 do 9 lat więzienia. Po objęciu Zagłębia Niemcy zobowiązali się do niestosowania represyj wobec osób, które głosowały przeciwko włączeniu Zagłębia do Rzeszy. (w)

Mord na uniwersytecie

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj rano w gmachu uniwersytetu został zamordowany profesor Maurycy Schlick; zabójcą jest dr. Nelboeck, który dał do Schlicka kilka strzałów rewolwerowych.

Podłoże zbrodni posiada rzekomo charakter zatargu osobistego, ale według pogłosek, krążących w kołach uniwersyteckich, motywy polityczne nie są wyłączone.

Manifestacja żywiołów narodowych we Francji

Paryż. (PAT.) Nastrój podniecenia, spowodowany zarówno przeciwdziałaniem żywiołów narodowych przeciw rozwiązywaniu lig patriotycznych, jak i stałymi już manifestacjami zarówno stolicy, jak i prowincji na cześć sztandaru narodowego, utrzymuje się w dalszym ciągu. Jakkolwiek manifestacje te nie są jeszcze groźne, jednak powtarzają się one ciągle.

Poniedziałkowa prasa umiarkowana i narodowa wyraża oburzenie, iż w czasie niedzielnych manifestacji narodowych zarówno koło Łuku Triumfalnego, jak i Inwalidów, oraz w czasie festiwalu orkiestr wojskowych, policja zachowywała się brutalnie, rozpędzając manifestantów i zrywając chorągiewki narodowe z samochodów. Dzienniki wyrażają zdanie, iż odnosiło się wrażenie, że we Francji barwy narodowe są prześladowane przez władze bezpieczeństwa i powodują represje.

Strajki okupacyjne marynarzy

Paryż. (PAT.) Marynarze floty handlowej w Marsylii ogłosili wieczorem strajk i okupowali statki, żądając natychmiastowych układów w sprawie umowy zbiorowej w myśl ustawy.

W porcie paryskim strajk rozszerzył się, obejmując flisaków i piaskarzy.

Rouen. (PAT.) Marynarze w porcie ogłosili strajk generalny, okupując statki. Ruch strajkowy obejmuje 800 marynarzy. Unieruchomionych jest około 30 statków.

Zaludnienie Anglii maleje

Londyn. (PAT.) Ogłoszona oficjalna statystyka przyrostu ludności wykazuje w alarmujący sposób, że ludność Anglii i Walii wyraźnie maleje. W pierwszym kwartale 1936 r. zanotowano 148.136 urodzin i 153.583 zgonów. Liczba zgonów przewyższyła więc liczbę urodzin o 5.447. Liczba zgonów w kwartale tym jest pozatem o 20.925 wyższa, niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Pamiętaj o ofierze na samolot „Chrobry”

Datki składać należy w administracji naszych pism — św. Marcin 70 — lub na konto P. K. O. 200 149.

Z przemówienia adw. Kowalskiego w procesie o Przytyk

„Rozgrywa się dziś na ziemiach polskich wielka wojna polsko-żydowska“

(Od specjalnego wysłannika „Kurjera Poznańskiego“).

W dotychczasowym materiale — rozpoczął adw. Kowalski — nie uwzględniono istotnych przyczyn zajść przytyckich. Pragnę wykażać na podstawie żydowskich źródeł, że to co się stało w Przytyku leży w interesie Żydów.

Rozpoczęta z Żydami walka ekonomiczna dawała w miarę upływu czasu

Alarmy prasy żydowskiej

W drugiej połowie stycznia „Nasz Przegląd“ zamieścił list centrali drobnych kupców z Przytyka, napisany w imieniu 600 rodzin żydowskich. W liście tym czytamy:

„Od czasu wydarzeń w powiecie opoczyńskim prowadzona jest w naszym mieście wśród okolicznej ludności wiejskiej silna heca bojkotowa przeciwko żydowskim drobnym kupcom i rzemieślnikom. Ludność wiejska naogół nie sympatyzuje z podlegającymi bojkotowemu, lecz młodzi endecy stosują terror wobec chłopów, kupujących lub sprzedających Żydom i w ten sposób pragną zastraszyć całą okoliczną ludność wiejską.

„Wielokrotne interwencje tutejszych organizacji gospodarczych u starosty radomskiego, niestety nie odniosły skutku. Z dnia na dzień akcja bojkotowa się wzmacnia, zaś sytuacja 600 rodzin żydowskich jest coraz tragiczniejsza. Cała ludność żydowska w Przytyku stoi na skraju przepaści. Grozi nam całkowita ruina materialna. Dotychczasowe nasze interwencje u żydowskich parlamentarzystów i lokalnych organów administracyjnych nie dały niestety wyników pozytywnych. Nie mamy już do kogo się zwrócić, postanowiliśmy więc za pośrednictwem Żydowskiej Agencji Telegraficznej zwrócić się z apelem do opinii żydowskiej: **Przyjdźcie nam z pomocą w tragicznej sytuacji, 2500 Żydom grozi zagłada dziesiątki rodzin żydowskich pozbawionych jest już obecnie naskutek akcji bojkotowej wszelkich źródeł utrzymania.**“

W pierwszej połowie lutego pismo to donosiło:

„Pisaliśmy już kilkakrotnie, że w Przytyku i kilku jeszcze miasteczkach w pow. opoczyńskim, ludność tamtejsza powstrzymywana jest terorem od

Najskuteczniejszy

Jak z tych głosów wynika najskuteczniejszym środkiem walki z Żydami okazał się bojkot ekonomiczny. Wskutek tej akcji 600 rodzin żydowskich znalazło się w sytuacji bez wyjścia. W tej sytuacji Żydzi rozesłali na cały świat prośby o pomoc. Otrzymali odpowiedź: tak się wam źle dzieje, nie możecie sobie sami dać rady.

W tem ujęciu rozumiałe się dla nas stanie powiedzenie jednego z Żydów, osk. Pylewskiego: „Już się skończy dzisiaj wasz bojkot. Cały świat musi się o tem dowiedzieć.“

Żydom najbardziej dopiekała akcja bojkotowa. Stwierdziły to wyraźnie delegacje żydowskie przywódców bojkotu gospodarczego.

ZADANIE OBECNYCH POKOLEŃ

Oskarżeni Polacy i powodowie cywilni, których mam zaszczyt reprezentować, nie patrzają się na walkę z Żydami, jako na kwestję jednego tygodnia. Naród w poszczególnych okresach ma specjalne zadania do spełnienia, jak ma je każdy człowiek. Polak ma dwa cele: służbę narodowi i zbawienie duszy.

Celem wysiłków narodu jest jak największe pomnożenie swych wartości i wniesienie jak najwięcej do skarbnicy kultury ogólnej. Nasza kultura ma charakter chrześcijański. Dlatego też zdobyliśmy sobie szczytne miano „przedmurza chrześcijaństwa.“ Pod koniec Rzeczypospolitej zgubiły nas hasła: „Polska niezadaniem stoi“ i „za króla Sasa...“ Tytanicznych trzeba było wysiłków, by rozgrabione ziemie znów zebrać. I zdobywszy niezależność polityczną tem skuteczniej walczyć musimy o niezawisłość gospodarczą.

WOJNA POLSKO-ŻYDOWSKA

Rozgrywa się dzisiaj na ziemiach polskich wielka wojna polsko-żydowska. Rozumiemy to doskonale i jesteśmy tego świadomi, że walkę tę wygramy tylko wówczas, gdy będziemy używać skutecznych środków. Jedynie bojkot ekonomiczny, twardy i zdecy-

coraz większe rezultaty. Żydzi w Przytyku zaczęli coraz mniej handlować. Stwierdzili to wyraźnie świadkowie: starosta radomski i sekretarz gminy Łagodziński. Calokształt akcji, wszczętej przez nas z obóz (tu przewodniczący interwenjuje) wyprowadzał Żydów z równowagi w coraz większym zakresie.

kupowania u Żydów. Doprowadziło to do **zupelnego zubożenia tamtejszej ludności żydowskiej.**

W związku z tem centrala detaliistów w Warszawie zwołała na najbliższą niedzielę zjazd kupców i handlarzy żydowskich pow. opoczyńskiego, celem omówienia sytuacji. W zjeździe, który odbędzie się w Opocznie, wezmą udział delegaci ludności żydowskiej w Opocznie, Przytyku, Przysusze, Odrzywole, Kwiziu, Drzewicy i N. Mieście.

W wyniku obrad zjazdu będzie podjęta interwencja delegacji centr. detaliistów u naczelnika skarbu w Kielcach oraz u wojewody kieleckiego.

Wycinek z drugiej połowy lutego: „Rozpacz kupców i rzemieślników żydowskich jest tak wielka, że postanowili odesłać z powrotem do urzędu skarbowego wykupione świadectwa przemysłowe.“

W pierwszych dniach marca „Nasz Przegląd“ referuje:

„W rezultacie konferencji okręgowej przedstawicieli związku drobnych kupców i gmin żydowskich pow. opoczyńskiego i radomskiego, delegacja oddziału centrali det. i drobnych kupców w Kielcach, w osobach pp. adw. Maneli, wiceprezesa i dyr. N. Górskiego, wraz z rabinem m. Kielc A. Rapoportem, jak również delegacja z Przytyka, Białobrzega oraz miast okolicznych interwenjowała u p. wicewojewody kieleckiego, z którym odbyła dłuższą konferencję.

Delegacja zobrazowała tragiczną sytuację, w jakiej znajduje się w dobie obecnej społeczeństwo żydowskie w tych miasteczkach skutkiem ciągłego bojkotu, rozruchów antyżydowskich i stosowania terroru wobec Żydów, przyczem sytuacja z dnia na dzień się pogarsza. **Delegacja oświadczyła w końcu, że całemu żydostwu w tych miasteczkach grozi zagłada.**“

środek na Żydów

dowany, jest środkiem skutecznym.

Terror jest niecelowy i zresztą w wypadku przytyckim nie był stosowany. Żydzi nie dostarczyli żadnego dowodu na istnienie w Przytyku akcji terrorystycznej. Zeznał to starosta radomski i podkomisarz Micke.

Jednak argument o terrorze był Żydom potrzebny, przecież cały świat musiał się o niem dowiedzieć. Bo od tego zależy jest dopyty gotówki dla „uciśnionych“ od międzynarodowego żydostwa. Świadkowie starosta radomski i podkom. Micke stwierdzili, że **teraz się Żydom przytyckim lepiej powodzi.**

REFLEKSY ODRZYWOŁU

Mówiono w czasie przewodu sądowego o zajściach w Odrzywole. Wypadki te szły po linii interesów żydowskich, bo policja biła się z chłopem polskim. Pod wpływem takich zajść zaciemnia się polskiemu ludowi właściwy układ stosunków, kolor granatowy przedstawia mu istotny obraz polskiej rzeczywistości. Pełnego sensu w zestawieniu z powyższym nabierają słowa, wypowiedziane wczoraj przez adw. Fenigsztajna, że rozruchy chłopskie można utopić w morzu krwi.

ZWIERCIADŁO TALMUDU

Dla zobrazowania duszy żydowskiej trzeba sięgnąć do talmudu, o którym Samson Hirsch tak pisze:

„Talmud jest jedynym źródłem, z którego żydostwo wypłynęło, jest gruntem, na którym żydostwo istnieje, i jest duszą żywiącą, która żydostwo kształtuje i utrzymuje.“

Pan prokurator powiedział wczoraj, że ludność żydowska jest obca kulturą Polakom. Śluszne stwierdzenie. Żydzi są polskiemu narodowi pod każdym względem obcy i wrodzy. Wychowani na talmudzie są bezwzględni w dążeniu do zniszczenia nas. Czy to się nie ujawniło w działaniach Żydów przytyckich? Czy tego nie widać w postępowaniu przewrotnego Feldberga i wychowanego w szkole rabinackiej Leski? Ten ostatni oddał skrytobójcze

strzały do opuszczającego targ tłumu wieśniaków polskich.

PROCES HISTORYCZNY

Tworzenie legendy o terrorze potrzebne było Żydom: mogli w tej kwestji interwenjować u starosty, wojewody. Narzekać, że są gnębieni i niszczeni.

Proces przytycki, to historyczny proces o miecze, spór o prawo do władania nad polską ziemią...

(Przewodniczący: — To nie proces historyczny, tylko 54 oskarżonych.)

Poprzez cały proces przebija się jak czerwona nić stosunek oskarżonych Żydów do komunizmu. Mówią nam o tem wyroki załączone do sprawy. Mówił nam o tem pan starosta, stwierdzając, że w stosunku Żydów do siebie w dniu 9 marca wyczuł pewien posmak komunizmu.

Świadek Żabiński, gdy wypędzał Żydów z pomiędzy „ścianek“, spotkał się z takim odezwaniem: Gdyby to były rozruchy komunistyczne, to zjechałby już pułk wojska.

Żydzi są motorem wszelkiej akcji wyrotowej, komunistycznej. Mamy tego dowody w Polsce i poza nią. Rewolucja, pogłębianie nienawiści klasowej, rozpalenie bratobójczej walki, jest środkiem w calokształcie żydowskiej kreciej roboty.

WARTOŚĆ ŻYDOWSKIEJ PRZYSIĘGI

Religia ma ogromny wpływ na człowieka, jego przekonania. Dla wiary gotów jest człowiek do heroicznych czynów. Dlatego też nie można odrzucić ogromnego wpływu talmudu na Żydów. Talmud dla Żydów jest drugą naturą. Ukształtowanie pod jego wpływem reprezentują pierwiastki zgoła obce kulturze chrześcijańskiej.

Przedewszystkiem nasyceni są nienawiścią. Jak Chrystus powiedział:

Z dalszego przebiegu procesu

Wczoraj przemawiał obrońca oskarżonych Żydów, Feldberga i Habberga, adw. Petrusiewicz.

Dłuższe przemówienie wygłosił adw. Berenson, obrońca Kirszencwajga. Jeżeli osk. Luzer Kirszencwajg strzelał, to, zdaniem adw. Berensona, czynił to tylko w obronie koniecznej.

Po przemówieniach tych obrońca Szumański zwrócił się z wnioskiem do

Miłujcie nieprzyjaciół wasze, tak Żydzi mówią: nienawidźcie nieprzyjaciół wasze. Nienawiść do gojów mają Żydzi wprost we krwi.

Zajrzyjmy do talmudu. Spotkamy tam także zdania:

„Rabbi Akiba przysięgi wargami i zaraz przysięgę w sercu unieważnił (Kalla 186).“

„Kto przysięgi wobec gojów, rozbójników i celników, nie odpowiada, albowiem rzeczone: zgrzeszył... jeśli nie powie, a nie: zgrzeszył, jeśli powie (Tosefta, Szebut II, 14).“

„Wszystkich ślubów i zobowiązań i przysięg i klątw i zarzekań się i zakłęg i odmian, które począwszy od tego tu Dnia Pojednania do przyszłego Dnia Pojednania, co oby nam szczęśliwie nastąpi, ślubować, przysięgać, obiecywać i niemi wiązać się będziemy, wszyscy żalujemy (już teraz) i mają być rozwiązone, odpuszczone, zniesione, unicestwione, skasowane, bezmocne i nieważne. Nasze śluby nie mają być żadnymi ślubami, a nasze przysięgi nie mają być żadnymi przysięgami. (Szulehan — Aruch).“

Słowa te zawierają bezmiar bezczelności. Jak w ich świetle przedstawiają się zeznania świadków Żydów. Czy mają one wartość choć cienia dowodu?

Talmud czyni Żydom niebezpiecznymi dla otoczenia, drapieżnymi. To wywołuje reakcję i samoobronę. Dziś sami Żydzi dochodzą do przekonania, że: „Niema antysemityzmu rasowego, niema nienawistnego stosunku narodów do rasy żydowskiej, narodu żydowskiego jako całości — jest tylko nienawiść każdego poszczególnego narodu — gospodarza do tych Żydów, z którymi się on styka...“

„Niema antysemityzmu kulturalnego — niema nienawistnego stosunku kultur różnych narodów do kultury żydowskiej jako całości — jest tylko nienawiść każdego poszczególnego narodu — gospodarza do tych Żydów, którzy swą psychiką żydowską chcą się wderać w granicę jego kultury“ (Manes Fromer: „Konieczność światowego rozwiązania kwestji żydowskiej“).

W tych warunkach jest tylko jedno wyjście: „musicie odejść, będzie zgodą“.

przewodniczącego o wznowienie przewodu sądowego celem zmierzenia wzrostu osk. Leski, która to okoliczność ma dla obrony duże znaczenie. Przewodniczący wyjaśnił, że wniosek ten, złożony już przez obronę w swoim czasie, został przez sąd odrzucony wraz z wnioskiem głównym o przeprowadzenie wizji lokalnej.

Z procesu o zaburzenia krakowskie

Rzucający kamieniami i strzelający tłum wnosili antypaństwowe okrzyki

Kraków. (Tel. wł.). W piątym dniu rozprawy zeznawali świadkowie. Jako pierwszy zeznał świadek Jan Kopsalski, ze służby śledczej. Zeznaje po zaprzysiężeniu. Krytycznego dnia pełnił służbę w ul. Warszawskiej. Po wiecu ruszył tłum pochodem pod województwo, wnosząc rozmaite okrzyki: „Nie bać się policji“, „Niech żyje ZSRR!“ i inne. Na pytanie prokuratora, jak był zorganizowany pochód, odpowiada, że na czele szła luźna grupa ludzi, za nią grupa zwarta, trzymająca się za ręce, złożona przeważnie z Żydów i wnosząca okrzyki komunistyczne: „Niech żyje ZSRR!“ — „Precz z rządem pułkowników“ i inne! — Tłum obrzucał policję kamieniami. Jednego z rzucających świadek przytrzymał, a to osk. Zajęca. W czasie konfrontacji świadek rozpoznał Zajęca. Na pytanie sędziego świadek wyjaśnia, że pierwsze strzały, słyszane przez niego, pochodziły prawdopodobnie z rewolwerów.

Świadek Marcin Karsat ze służby śledczej zeznał, że zaprzysiężony. Był świadkiem przytrzymania Bernfelda i interwenjował przy aresztowaniu Skomila. Świadek pełnił służbę na plantach w pobliżu bramy Florjańskiej. W toku pytań obrony zeznał świadek, że zajęcia pod województwem zaczęły się przed godz. 13-tą.

Świadek st. post. Franciszek Niedziela przytrzymał Marię Cichą. Aresztował ją obok drzewa wolności. Kiedy świadek prowadził Cichą, oskarżona podburzała tłum — to też w tym momencie posypał się na świadka grad kamieni. Mimo to Niedziela doprowadził przytrzymałą do województwa. Kiedy wobec groźnej postawy tłumowi ładował broń — Cicha rozpięła

bluzę — obnażyła pierś i zawołała „strzelaj!“

Oskarżona składa oświadczenie, że to kto inny ją aresztował, i że w krytycznym dniu była w sweterku, a zatem nie mogła obnażać piersi. Poza tem świadek Niedziela był przy aresztowaniu Guguly i widział jak ten oskarżony odrzucił nóż.

Starszy posterunkowy P. P. Kasper Adamski w chwili wkroczenia tłumy pod Barbakan — był koło Bramy Florjańskiej. Stamtąd wycofał się na ulicę Pijarską wraz z dwoma posterunkowymi. Następnie świadek opisuje zajścia na ul. Florjańskiej. Tłum bił szyby, niszczył, rabował. Policja robiła ile mogła, ale przewaga tłumy była zbyt wielka. Pod sklepem „Baty“ został jeden z posterunkowych ciężko ranny w głowę. W czasie późniejszych ataków policji, oczyszczającej ul. Florjańską z rabującego motłochu, aresztował świadek 2 osobników, skrytych w jednej z bram domów, którzy flaszkami rzucali w konnych policjantów. Tłum też wyrzucił autobus w ulicy Florjańskiej. Na tej to ulicy kilku osobników strzelało do policji.

St. posterunkowy Franciszek Jędras zeznał po zaprzysiężeniu. Pełnił służbę na ulicy Basztowej pod Barbakanem. Tłum idący z pl. Matejki rzucał kamieniami na zwarty oddział policji. Świadek wśród tłumy zauważył osk. Pisz. Pisz wznosił okrzyki „Bie tych chamów, nie uciekać!“ Pod Izbą Handlową - Przemysłową zauważył św. osk. Kowalskiego, który szedł na czele grupy i niósł dwie flaszkę w ręce. W grupie osób, która szła ulicą Sławkowską św. Jędras zauważył osk. Pajaka. Grupa ta rzucała kamieniami na patrol policyjny.

Z CHWILI

Żydzi stanowczo przeciągają strunę. Zamiast wyciągnąć wnioski z nieuchronnej w ciągu niedługiego czasu likwidacji ich stanu posiadania w Polsce i pomysłcie dobrowolnie o „wyprowadzeniu się” z naszego kraju, rzucają się w dalszym ciągu i — grożą.

Ostatnio krakowski sjonistyczny „Nowy Dziennik”, nawiązując do głosów prasy polskiej na temat Przytyka, pisze, że cała akcja polszczenia miast i miasteczek na nie się nie przyda. — Bo choćby Żydzi wyemigrowali, a na ich miejsce do miasta przybyli chłopci, to ci chłopci nie zrobią tu interesu i wówczas — grozi organ sjonistyczny —

„chłop z kłonicą i orczykiem wyruszy już nie przeciw biedocie żydowskiej, która mu nie złego nie zrobiła, ale wyruszy przeciwko — dworom magnackim, właścicielom wielkich obszarów ziemskich. Tak to przecież zwykle „skreca” się antysemityzm: pogromczyk przytycki zamienił się w — Jakóba Szele, Krwawe zajścia w Przytyku przejdą w „krwawe zapusty” z r. 1846.

„Program, idący w kierunku masowego wyniesienia się Żydów z Polski — dla zrobienia miejsca przeludnionej wsi — choćby nawet w drodze „humanitarnej”, jest „programem” istotnie co najwyżej — na „dziś”. Ale co będzie jutro? Jutro ten „humanitarny” program wywoła krwawe widmo Szele.”

Jak widzimy, Żydom zdaje się ciągle, że chłop polski jest wciąż jeszcze ciemną i nieświadomą masą, którą Żydom i ich pacholkom łatwo podżegać i kierować, dokąd zechcą. Czasy się jednak zmieniają; dziś włościństwo polskie wie dobrze, jaką drogą kroczyć, by poprawić byt swój i całej Polski.

Ale groźby żydowskie — warto zapamiętać.

*

By się przekonać, jakie to czynniki zyskały ostatnio decydujący wpływ na politykę francuska, wystarczy pójść na — tygodnik aktualności Foxa, wyświetlany obecnie w kinoteatrach poznańskich. Widzimy tam nowego premiera Bluma w otoczeniu jego najbliższych współpracowników.

Bardzo rasowe, brodate postacie. Tylko, że z rasą gallicko-francuską niewiele mają one wspólnego... A oto nazwiska osób z najbliższego otoczenia p. Bluma, wedle wykazu, przytoczonego w izbie deputowanych przez posła Vallata: sekretarz generalny premiera nazywa się Moch, podsekretarz — Blumel, najbliżsi doradcy: Caen, Lewi i Rosenfeld.

Wszystko niechrzczeni Żydzi, podobnie jak sam p. Blum, który świeżo w parlamencie podkreślił nawet z naciskiem, że jest dumny ze swej religii i narodowości żydowskiej.

Dodajmy do tego członka gabinetu p. Bluma, ministra Zaya, również Żyda, a będziemy mieli zespół, który rządy swe rozpoczął od — rozwiązania francuskich organizacji patriotycznych.

Z XIV sesji sejmiku wojewódzkiego

Wczoraj o godz. 15 rozpoczęły się obrady sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, czternaste zrzędu. W imieniu ministra spraw wewnętrznych dokonał otwarcia sesji wojewoda poznański.

Po zagajeniu woj. Maruszewski wskazał na ważną rolę samorządu we współpracy z państwem i podkreślił piękne tradycje samorządu wielkopolskiego. Powinno być dążeniem, aby życie samorządowe utrzymał na wysokim poziomie i ulepszać je w miarę sił i środków. Chodzi też o to, aby w obradach nie dopuścić względów ubocznych i by obradom przeświecały jedynie względy na dobro państwa i narodu.

Zkolei powitał członków marszałek sejmiku, Michalski i powołał na sekretarzy najmłodszych wiekiem: pp. burmistrza Kuehna i Romana Jerzykiewicza. Przy sprawdzeniu obecności okazało się, że na ogólną liczbę 85 członków sejmiku trzech nie przybyło, przesyłając uniewinnienia.

Sprawozdanie wojewody poznańskiego z administracji państwowej, składane zwykle na rozpoczęciu sesji, ukazało się drukiem i zostało doręczone członkom sejmiku. W takim stanie rzeczy, sprawozdanie, obejmujące 74 stron druku maszynowego, uznano za odczytane i przyjęło jednomyślnie.

WYBÓR STAROSTY KRAJOWEGO

Następnym punktem obrad był wybór starosty krajowego, wobec upływu 12-letniej kadencji starosty krajowego Ludwika Begalego. Głosowano kartkami. Na skrutatorów powołano pp. adw. dr. Zganińskiego z Gniezna i Sobczaka z Poznania.

Przewodniczący wydziału wojewódzkiego dr. Juljusz Trzebiński referował wniosek wydziału wojewódzkiego, proponujący ponowny wybór p. Begalego na okres sześciu lat. Po zreferowaniu i uzasadnieniu wniosku przystąpiono do głosowania.

Zgłoszono tylko kandydaturę p. Begalego. Po obliczeniu kartek przez komisję skrutacyjną marszałek Michalski ogłosił wynik. Na starostę Begalego padły głosy wszystkich ugrupowań z wyjątkiem t. zw. „naprawczy”. Oddali oni kartki białe.

Wynik wyborów przyjęto burzliwymi oklaskami, które też towarzyszyły staroście Begalemu przy wejściu na salę sejmikową.

Na zapytanie marszałka Sejmiku p. Begale oświadczył, że wybór przyjmuje i podziękował za obdarzenie go zaufaniem.

WYBÓR PRZEDSTAWICIELSTW SEJMIKU

Sprawę wyboru czterech członków sejmiku do dyrekcji Krajowego Banku Pożyczkowego i tyluż zastępców referował prezydent miasta Inowrocławia Apolinary Jankowski. Wybrano ponownie pp. dr. Juljusza Trzebińskiego z Ostrowa n. Goplem, dr. Krzysztofa Wizego z Wierzenicy, starostę Dąbrowieckiego z Kępna i dyr. Sokolowskiego z Wronek jako członków, oraz pp.

Jana Klerę, Wacława Czaczkę, Stanisława Taczanowskiego i prezesa Stefana Kałamajskiego jako zastępców. Równocześnie przyjęto rezolucję, w myśl której wyboru tego dokonano na przeciąg lat dwóch.

Do rady Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego wybrano prezydenta Jankowskiego, a wicemarszałka sejmiku dr. St. Czarneckiego jako zastępcę. Do wojewódzkiej komisji dla spraw kolonij letnich wybrano ks. proboszcza Strehla i p. Fr. Mańkowskiego jako zastępcę.

OBRADY KOMISYJ

Po wyczerpaniu porządku obrad plenarnych marszałek sejmiku zwołał członków komisji na obrady.

Komisja regulaminowo-organizacyjna obradowała pod przewodnictwem adw. dr. St. Celichowskiego, komisja budżetowo-finansowa pod przewodnictwem plk. Nowaczyńskiego, komisji rewizyjnej przewodniczył p. Stanisław Taczanowski, prawniczo-administracyjnej starosta Dąbrowiecki z Kępna, budowlano-drogowej starosta Stefanicki z Kościana.

Obrady te przerwano wieczorem. Dziś rano komisje zbiorą się znowu. Jest dążeniem, aby obrady zakończyć w dniu dzisiejszym. Zwołanie posiedzenia plenarnego przewidziane jest na dziś popołudniu, o ile do tej chwili komisje zakończą swe prace. (kl)

Znowu utonięcie

W Warcie koło Dębiny utonął wczoraj w południe podczas kąpeli 24-letni Józef Woś, mieszkający przy ul. Krauthofera 7a. Wypadek zauważono i przywołano pomoc miejskiej straży pożarnej, która przeszło półtorej godziny poszukiwała bezskutecznie zwłok topielca. Stwierdzenie tożsamości utoniętego napotykało też na znaczne trudności. Do późnego wieczoru zwłok nie zdołano wyłowić. (kl)

Szczegóły katastrofy autobusu

Ze Żnina otrzymujemy jeszcze następujące doniesienie w sprawie katastrofy samochodów, wiozących na jazd do Rogowa kilkudziesięciu członków ochotniczej straży pożarnej z Damasławka:

Samochód ciężarowy z przyczepką, był własnością firmy Młyn Parowy w Damasławku (właśc. Idczak i Widemejer), a prowadził go szofer Marian Murawski. Gdy samochód znajdował się za Gaśawą, na ostrym skłębieniu koło Grochowisk, samochód utracił równowagę, a przyczepka odhaczyła się i wywróciła na szosę. 16 osób zostało rannych, w tem dwie osoby ciężko.

Na miejsce wypadku przybył samochód Polskiego Czerwonego Krzyża ze Żnina i przewiózł rannych do szpitala w Żninie, zaś dwie osoby ciężko ranne zostały przewiezione do szpit. w Gnieźnie.

Pozostali członkowie straży pożarnej zostali przewiezieni samochodem ciężarowym firmy Bacon Export do Damasławka.

Katastrofa wydarzyła się o godzinie 7.30 rano.

Żnin. (Tel. wł.) Nazwiska ciężko rannych osób, przebywających w szpi-

Na plażę! Do kąpeli!
Ostatnie nowości!

Kałamajski

Pr 5185-25,19

talu w Żninie, są następujące: Lubusz i Woźniak z Dziewierzewa oraz Wojciechowski z Miastowic. Lżej rannymi są: Słomkowski i Dudek z Dochanowa, Grzechowiak i Chelmiński z Dziewierzewa oraz Mazur z Wapna. Ogółem więc w szpitalu żnińskim przebywa 8 osób. (2)

Ku czci Noakowskiego

Warszawa. (PAT). W niedzielę prastary gród kujawski Nieszawa obchodził uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci znakomitego artysty - architekta ś. p. Stanisława Noakowskiego, który w tem mieście się urodził i spędził swoje dzieciństwo.

Skazani

w procesie leszczyńskim

Wobec pewnych nieścisłości, jakie zakradły się w prasie przy podawaniu wyroku z procesu o zamachy petardowe w Kościańskim, podajemy niżej jeszcze raz dokładny wykaz skazanych w tym głośnym procesie:

Osk. Teofil Wałkowski skazany został z art. 166 § 1 i 2 kk. na 1 rok i 6 mies., z art. 26, 27, 216 § 1 na 10 mies., łącznie na 2 lata więzienia.

Osk. Antoni Dudziński z art. 166 § 1 i 2 kk. na 1 rok, z art. 27 i 216 § 1 na 8 mies., czyli na rok i 8 mies. więzienia.

Osk. Władysław Bukiewicz z art. 166 § 1 i 2 kk. na 1 rok więzienia.

Osk. Władysław Pajkert z art. 166 § 1 i 2 na 1 rok, z art. 27, 216 § 1 na 8 mies., czyli na 1 rok i 8 mies. więzienia.

Osk. Władysław Łuczak na 10 miesięcy oraz rok i 6 mies., łącznie na rok i 6 mies. więzienia.

Osk. Robert Kozak na 10 miesięcy oraz 1 rok i 6 mies., łącznie na rok i 6 mies. więzienia.

Oskarżeni Edmund Otulakowski, Marceł Ostrowski, Czesław Domagałski, Jan Bernacki i Edward Fabiańczyk na łączną karę 1 rok i 4 mies. więzienia.

Oskarżeni Franciszek Szlarka, Czesław Kowalski i Wilhelm Kozak na łączną karę 1 roku więzienia.

Dalszych 25 oskarżonych zostało skazanych na karę po 10 miesięcy więzienia.

Uwolnieni zostali oskarżeni: Czesław Wolny, Walenty Wojciechowski, Wacław Stachowiak, Stanisław Kutzner, Antoni Sroń, Czesław Grzelczak, Antoni Łuczak, Leon Szymański, Antoni Dudziak i Stanisław Włodarczyk.

Sąd zawiesił wykonanie kary na 2 lata osk. Władysławowi Fęgierskiemu, skazanemu na 10 mies. więzienia.

Wszyscy oskarżeni zostali zwolnieni od zapłacenia kosztów sądowych z powodu ubóstwa.

STANISŁAW WYRZYKOWSKI

DO SKONANEJ ŚMIERCII

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

114) Nazajutrz od samego rana jęły hałaśliwie bić na trwogę wszystkie dzwony cerkiewne miasta Jarostawla. Srogie posty i umartwienia zarządził ihumen w swym monasterze. Jednakowoż nie zdawał się być nazbyt pewnym ich skuteczności. Jakby dowierzając więcej czarnoksiężskiemu wstawiennictwu Carowej Maryny, wiernie dotrzymał swej obietnicy. Pod częstokół zapowietrzonego dworzyszca wysiał około południa watahę jezdnych strzelców w czy kozaków. Zeleźcami swych długich spis przerzucili oni przez zamczyste wrota kilka ćwiartek krwawej koniny oraz nieduży worek czegoś, co może było kaszą owsianą. Z ich ruchów niezręcznych i płochliwych było znać, jak bardzo przeraziły ich nie ludzkie wrzaski, jęki i ujadania, które mi pohańce przyjęły to spóźnione dobrodziejstwo. Niby ścigani przez upiory, uszli cwałem wysłannicy ihumena, zaś na majdanie dworzyszca zaczęła się ucztą, co w gorączkowy i pelen okropności sepa miała raz na zawsze za-

mienić młode życie Carowej Maryny.

Pohańce raczej zwietryli, niż zauważyli, jak w kurz podwórza zaczęła pluskać przegniła padlina, dla nich przeznaczona. Ku wrótni, przez którą spadała, wszyscy natychmiast obrócili kostrubate głowy, co już nabraly podobieństwa do trupich czaszek. W czeluściach ust żarłocznie klapnęły im zęby. Od smrodliwych wzięwów z lubością rozdeły się ich nozdrza. Zpod ociężałych powiek ostatkiem życia błysnęły ich oczy i po zeschłej murawie podwórca popelzły ku ohydnemu zerowi niby zielone ogniki. Wielką czeredą zerwali się ze ziemi, wszelako żaden już nie mógł utrzymać się na nogach. Jeden po drugim padał, jakby przewracany słabem powieniem wieczornego wietrzyka. Jednakowoż przymus głodu okazywał się mocniejszym nawet od śmierci, co gasiła ich jak dogorywające świeczki. Gromadnie jęli gramolić się na czworakach i na brzuchach z bolesnym skowytem. Do padliny było niedaleko, lecz każda nierówność stawała im na przeszkodzie okrutną zaporą. Byli tacy, co nie mieli sił przeleźć nawet przez nieduże kopczyki kretowin i marli na nich, zagrzebując swe twarze w sypkiej ziemi. Z usilnością, napozór obojętną, mijali ich inni. Wypoczywali co chwila, robiąc ciężko kościstymi piersiami, poczem pelzali dalej, jak robactwo. I jak robactwo oblegli wkońcu padlinę. Z po-

mruku, co wionął od nich żalosnym rozczarowaniem, łatwo dało się wymiarkować, że znaleźli żeru mniej, niż się spodziewali. Chwiejnie zawisli nad nim niby sępy, zatrzymane w locie. Jednakowoż żaden nie pokrzywdził drugiego i po ścierwo nie wyciągnął przed nim ręki. Z powściągliwością, u takich głodomorów wprost niepojętą, zamiast obżerać się, poczęli szemrać między sobą. Zaczem rozdzieliwszy między siebie nietkniętą padlinę, po dwu, po trzech i po czterech jęli ją wlec ćwiartkami ku swemu wodzowi, który nie ruszył się z pod drzewa. Z ich postępowania łatwo dawało się poznać, że tylko jemu jednemu przyznawali prawo do sprawiedliwego podziału znalezionej żywności. Już nie wyglądali na nikczemne robactwo, lecz na pracowite mrówki, co poświadczył dla pospólnego dobra, ciągną ciężary, przewyższające ich siły.

Wszyscy byli tak bardzo wycieńczeni, że zaczęli swą pracę o zmierzchu, a ukończyli ją dopiero przy świetle księżycy, co zabłysnął świetnie nad pozłocistymi baniami cerkiewnymi miasta Jarostawla. Powrócili z pożywieniem do swego wodza, ale powrócili zdziesiątkowani, bowiem swą krótką drogę poznańczyli zewłokami tych, którzy nie zdążyli doczekać się podziału. Łzami zabłysnęły niesyte okropności oczy Carowej Maryny, gdy zobaczyła, z jaką troskliwością wybrali

kąsek padliny, zapewne najprzedniejszą, i włożyli go do srogich ust. Wódz wprawdzie podźwignął się nieco, żeby przyjąć pokarm, lecz spóźnić go już nie zdołał. Rozwarły się jego strupieszale szczęki i uroniły z powrotem podane mięsiwo. Na ręce, co go podchwyciły, opadła mu bezwładnie podniesiona głowa. Jakby zatrzymując w sobie ulatające życie, kurczowo zwinął się w kłębek, poczem bolesnym podrzutem przewrócił się na wznak jak długi, drgnął jeszcze kilka razy i stęzał bez ruchu.

Ku złotorogiemu księżycowi z jękiem podnieśli jego podwładni swe widmowe ramiona. Słabo zachybotali niemi w powietrzu i padli na twarze obok niego, sami jak trupy.

Carowa Maryna zrozumiała, co się stało, ale nie miała siły oprzeć się o mamowię tego okropnego widowiska i uciec z krzyżanką. Stała, choć uginały się pod nią kolana. Jakgdyby z tajemnego wyroku było jej przeznaczone poznać wszystką nędzę i ohydę doczesnego istnienia.

Skonał straszny człowiek, co stał się jej opętaniem, zaczął jakby odjęty niewidzialną ręką, ustał jej niepokój. Ziąb wieczorny zmroził jej rozpalone ciało i przeniknął je niezmiernym znuczeniem. Coś zamknęło się w jej sercu i w jej mózgu. Zaledwie zdołała przeżegnać się bezdusznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dramat na granicy

Dezertjer postrzelił śmiertelnie strażnika i sam zginął

Katowice. (AJS) W nocy na niedzielę patrolujący w pobliżu dworca kolejowego Szarlej - Piekary strażnik graniczny Rudolf Lisok usłyszał nagle odgłosy bezładnej strzelaniny, w których rozróżnił 5 strzałów karabinowych a resztę rewolwerowych. Pospieszył więc natychmiast w kierunku strażów i znalazł na miejscu ciężko rannego kolegę, strażnika Antoniego Rybę, a opodal niego w odległości kilkunastu kroków trupa jakiegoś osobnika, trzymającego w zaciśniętej dłoni rewolwer. Nim przybyła na miejsce wezwana karetka pogotowia, Ryba zmarł.

Ze znalezionych przy zabitym przez strażnika Rybę osobniku dokumentów ustalono, że był to dezertjer z wojska polskiego 33-letni Aleksander Klimek z Brzozowic, który zbiegł w 1927 roku

z Polski do Niemiec i zamieszkał w Bytomiu.

W toku dochodzeń nabrano przekonania, że zamierzający odwiedzić w Polsce swych krewnych, Klimek, natknął się przy przekraczaniu zielonej granicy na strażnika Rybę a wezwany do zatrzymania się nie reagował i wywiązała się obopólna strzelanina, obawiając się grożącej mu w Polsce kary. Strzelanina ta zakończyła się śmiercią obojga.

Przy Klimku poza drobiazgami osobistymi niczego nie znaleziono. Dochodzenia, które nie zostały jeszcze zakończone, prowadzą na miejscu władze polskie i niemieckie. Zabity przez Klimka strażnik Ryba był kawalerem.

„Słusznieście więc to zebranie dzisiejsze nazwali, gdyż dzisiaj, jak nigdy, potrzeba jest Polsce zorganizowanych, świadomych swych celów, karnych a ofiarnych obywateli. Tylko zorganizowani i karni, ze starym polskim hasłem „społem“, potrafimy wyjść ze ślepego zaułka biedy i bezrobocia, które na nieszczęście, jeszcze tak wielu z naszych dawnych towarzyszy broni gnębi.

Jednym z hasel dzisiejszego apelu jest propaganda Funduszu Obrony Narodowej, którego zadaniem jest nie tylko wzmocnienie sił obronnych kraju, ale również ożywienie i, być może, wprowadzenie z impasu gospodarczego Ojczyzny.

„A więc, Koledzy, czy starzy, czy młodzi, czy więcej czy mniej zasłużeni, czy zamożni czy biedni, pamiętajcie słowa naczelnego wodza, które niedawno powiedział do legionistów: Nie ważnym jest to coście robili w 14 czy 18 roku, ważnym jest to, co robicie w roku 36! Ważnym jest, czy macie dobrą wolę i ochotę ciągnąć z całych sił

za ten ciężki łańcuch, którym wspólnie mamy wyciągnąć Ojczyznę z ciężkich opresyj obecnych.

„Nie wątpię, że tak i w tej myśli wzywam Was wszystkich do rozpoczęcia Waszego apelu okrzykiem na cześć Najjaśniejszej, Niech żyje!”

Budowa zapory wodnej na Dunajcu

Kraków. (PAT.) Zapora wodna w Różnowie na Dunajcu, budowana z betonu, wymagać będzie ogółem ponad 300 tys. metrów sześć. tego materiału. W związku z tem rozpoczęto obecnie na miejscu budowę mechanicznej fabryki betonu.

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Kaprys pięknej pani“ z Ninem Mcfini, Anitą Louise, Genowefą Tobin i Reginaldem Denny. Jest to opowieść o wielkim, a początkującym śpiewaku, protegowanym przez piękną i bogatą panią. Dostaje się dzięki niej z New Yorku na studia do Paryża. Jednak, męska jego ambicja burzy się przeciw tej protekcji i opiece. Nino marzy o niezależności. Lecz pani Gerard tak go opłatuje swą miłością, że mimowolnie sprowadza nań szereg upokorzeń i rzuca cięń niezgody między niego, a jego narzeczoną — tancerkę. Złamany Nino wraca do New Yorku i tam zyskuje należną sobie sławę — sam, bez niczyjej pomocy. Martini jest śpiewakiem naprawdę wielkim. Jego potężny głos o słodkim brzmieniu i cudownych pianach — jest swego rodzaju fenomenem, wywołującym tylko zdziwienie, że jego właściciel nie jest na ustach całego świata, jak Caruso. Nie spotykana wprost swoboda w operowaniu głosem, czystość emisji i piękna interpretacja. Śpiew jego jest tak porywający i tak wspaniały, że trzeba wysiłku, by wrócić po nim do rzeczywistości. — A zewnątrz — to chłopiec, grający z entuzjazmem i przemiałą młodzieńczością. Partnerka jego, baletnica, tańczy ze swym zespołem coś w rodzaju tańca chryzantemów, w czym jest wiele poezji. Nadprogram reportaży o hodowli jedwabników. (Sza)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Czerwiec
23
Wtorek

Ważne numery telefonów:
Pogotowia ratunkowe 66-66
55-55
Straż ogniowa 19-57, 30-50
Policja 42-21
Taksówki: Postój przy ulicy Grunwaldzkiej 77-72 przy Rynku Jeż. 77-08, przy ul. Marsz. Focha (narożn. Nie-golewskich) 77-82
Biuro posłańców: 28-46
Pocztowe biuro zleceń: 49-27
Dokładny czas: 55-66

Wtorek Sroda
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Agrypin p. | Jana Chrz.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Wandy | Janisława
Słońca: wschód 3.30, zachód 20.19
Długość dnia 16 godzin 49 minut
Księżyc: wschód 8.26, zachód 22.24
Faza: 4 dzień po nowiu.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Heleny z Praclów Łukaszewiczowej o godz. 17 z kapł. cment. na Jeżycach. — Śp. Heleny z Dramińskich Wójtowskiej o godz. 17,30 ul. Wawrzyniaka 16.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Słoń w składzie porcelany“. Premjera.
Teatr Nowy: Dziś — „Spadkobierca“. (występ J. Węgrzyna).

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych panowała w Polsce pogoda naogół słoneczna i ciepła, jednak miejscami, a zwłaszcza w Wileńskiem i w Małopolsce Wschodniej notowano burze i przelotne deszcze. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 11 st. na Hali Gąsienicowej, 15 we Lwowie, 18 w Zaleszczykach, 19 w Zakopanem, 20 w Przemyślu, 21 w Pińsku, 22 w Gdyni, 23 w Lublinie, 24 w Krakowie, 25 w Katowicach, 26 w Warszawie i Poznaniu, 27 w Wilnie, 28 w Toruniu oraz 31 w Puhulance.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 23 bm.: Pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach wschodnich. Miejscami jeszcze burze i przelotne deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych.

Pociąg wpadł na autokar

Paryż. (PAT.) Na przejeździe kolejowym w m. Bernay pociąg towarowy wpadł na autokar z 28 pasażerami. Jest 7 zabitych i 17 rannych, z czego 2 ciężko.

Przemówienie gen. Knolla - Kownackiego

Poznań. — Na niedzielnym apelu b. wojskowych dowódcą O. K. VII, gen. Knoll-Kownacki wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Gdy po tylu latach zebraliśmy się na tym pięknym placu, na cześć Wolności nazwanym, stwierdzić muszę, że choć rozeszły się drogi życiowe wielu, pozostała zawsze Was łącząca najpiękniejsza karta Waszego życia. Chwila z Waszego życia najpiękniejsza, boście w niej swe trudy, a często i krew serdeczną, bezinteresownie a z własnej woli na rzecz Ojczyzny nieśli. To też i dziś na pierwsze wezwanie stojecie do karnej zbiórki i słusznie ją zwiecie „apelem“.

„Apel, to ustawienie w szeregu i przerobienie na zorganizowaną masę tłumy obywateli o często wybujałej indywidualności, apel to przegląd ich sprawności, karność i gotowość do służby czy walki!

50 złotych dziennie zarobią Panowie i Panie lekką pracą

Zupełnie bezpłatnie! Tylko Abdel - Hanim



jest fenomenalnym najsławniejszym jedynym, wyróżniającym się na całym świecie jasnowidzem-grafologiem, który posiada nadprzyrodzony dar jasnowidzenia i hipnotyzowania — wybierze Ci zupełnie bezpłatnie i bezinteresownie szczęśliwy los. Na życzenie odgadnie Twą przyszłość, wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor Życia, może dać Ci możliwość stałego zarobkowania, zatem natychmiast w każdej sprawie zwróć się do niego. Nadeslij datę urodzenia, podać pytania, imię i załączyc 80 gr. znaczkami na koszty portycji. Adresować: Jasnowidz Abdel-Hanim, Lwów 15, ul. Cerkiewna 18/19. ng 12 466

POSZUKIWANY SAMODZIELNY ODSPRZEDAWCA
MASZYN BIUROWYCH
NA POZNAŃ I WOJEWÓDZTWO
G. GERLACH WARSZAWA
OSSOLIŃSKICH 4

Nowe **Matjasy-Uliki**
oryginalne angielskie „Castlebay“
gatunek najprzedniejszy poleca **Gdański Dom Delikatessów M. ROTNICKI, POZNAŃ**
Telefon 23-48. z w 13784

Tapety Listwy Linoleum Ceraty Kokosy
poleca najtaniej **WYSŁKOWY DOM TAPET**
Aleje Marcinkowskiego 19 tel. 12-92.

W niedzielę, dnia 21 czerwca 1936 r. zasnąła w Bogu opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza najdroższa matka, moja kochana córka i nasza siostra, śp.
z Stolpów
Marja Wojciechowska
w 36 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę 24 b. m., o godz. 17 z domu żałoby na cmentarz parafjalny.
W ciężkim i nieutulonym żalu pogrążeni **mąż, dzieci, matka i rodzeństwo.**
Mogilno - Poznań. z r 13 785

OGŁOSZENIA DROBNE
Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy
Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMEY - PARCELE
Kupię dom
nowy murywany bez stempla. — blisko centrum. wplaty 60 000. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 59 366
Parcele
ca 1 000 m² przy Jarochońskiego okolica kupie. — Cena. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 327
Dom
w dobrym stanie śródmiejski od właściciela samego kupie. Oferty Kurjer Poznanski zdg 58 307
Administracji
domów z mieszkaniem względnie mieszkania, dwu albo trzy pokojowego, najchętniej w okolicy kościoła św. Marcina od zaraz albo później poszukuje zredukowany za sprawy narodowe uczciwy narodowiec b. urzednik i b. radny stołecznego m. Poznania. Obeszany dokładnie ze sprawami administracyjnymi podatkowymi i sądowymi Łaskawe oferty Kurjer Poznanski zdg 56 072

Dom
solidny lub nowy także niewykończony kupie. Oferty właścicieli Kurjer Poznanski zdg 59 343/4
3. LETNISKA I UZDROWISKA
Dokąd wyjechać na lato
dokładnych informacji udzieli bezpłatnie „Erest“
Biuro Propagandy Letnisk Polskich, Sew. Mielżyńskiego 22. zdg 58 077
7. SPRZEDAŻE
Samochód
ciężarowy 3 tonn bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam. — Skład rowerów Nakło n/N. Da-browskiego 20. ng 12 732
Piekarnia
przepisowa mieszkaniem Poznaniu korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 254

Uwaga!
Skład pieczywa i kawiarenka przy najruchliwszej ulicy Poznania korzystnie do sprzedania. — szybka decyzja. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 166
Skład
obszerny o 2 oknach odpowiedni dla każdej branży w górnej części św. Marcina korzystnie do od-dania. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 148
Kolonjalke
towarem, mieszkaniem mieście Wielkopolskiem, głównej ulicy sprzedam 4 tysiące. Oferty Kur-rier Poznanski zdg 59 238
11. KUPNA
Motorek
do roweru kupie. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 297
Kasete
ogniotrwała, szafkę lub skrzynkę kupie. Zgłoszenia do Kurjera Poznanski zdg 59 280

Kupię
dom wplaty 35 000. Oferty Kur-rier Poznanski zdg 59 249
Lepszy
dywan 5x4 kupie. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 272
22. ZGUBY
Damski
bransoletkowy zegarek zżubiliam na procesji piatkowej przy Zam-ku. Uczciwego znalazce uraszam zwrot do Kurjera Pozn. względnie wiadomość zdg 58 844/5
23. ROZMAITE
Tynkuje
i odnawia domy Budowniczy Ra-dziński, Wodna 13, telefon 13-07 zdr 59 169

25 SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 50 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych
a) Służba domowa
Służąca
samodzielnem gotowaniem szuka posady. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 258
Dziewczyna
sumienna szuka posady w skromnym domu. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 211
Gospodyni
dłuższymi świadectwami szuka posady mniejszej majątek. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 187
Zajęcia
jako wreczycielka lub jako pan-na służąca od 1 szukam. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 027

Poszukuje
dobrej, stałej posady, gotowaniem religijnym domu lub księdza, okolica obojętna. Oferty Kurjer Poznanski zdg 59 296
Panna
nawskroś uczciwa, dobrej rodzi-ny poszukuje posady wszelkiej pracy gotowaniem. Oferty Kur-rier Poznanski zdg 59 373
b) Inni
Która
z szlachetnych firm da jakakol-wiekbądź posadę, przystojnemu i na wskroś uczciwemu męż-czyźnie za złożeniem kaucej. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 59 326
28. PCZRYWKA
„Kapelusz“
modnie przefasonowany, odświe-żony, zastąpi nowy. Tanie kape-lusze na składzie. Wytwórnia ka-peluszy meskich. damskich 27-go Grudnia 2. podwórze. zdr 52 812

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata
na miesiąc czerwiec 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji z 3,20, w agencjach w mieście z 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,10, kwartalnie z 12,30, pod opaską miesięcznie w Polsce z 5,00, w innych krajach z 7,00—9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoformatowych i trolejostojowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 160 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznej 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nad-wyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne“ do z. 11.10, w dni przedświą-teczne do godz. 11.00, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej) 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek. (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc., wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149.